

# KORESPONDENCYA POLSKIEGO TOWARZYSTWA HANDLOWEGO

Nr. 5.

KRAKÓW, dnia 7 kwietnia 1919.

Rok III.

Redakcja i administr.: POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 1.

## Jak stworzyć walutę polską?

Przez

dr. Zdzisława Słuszkiewicza

Dyrektora Banku przemysłowego we Lwowie.

Problem waluty polskiej stanowi już od dłuższego czasu przedmiot ożywionej dyskusji w prasie, na zebraniach kół zawodowych i stowarzyszeń różnych kategorii, a od niedawna zaczął zajmować nawet umysły szerszych sfer laików, gdyż każdy instynktownie odczuwa jego olbrzymią doniosłość gospodarczą. Prasa nasza przyniosła już wcale pokątny szereg artykułów, roztrząsających ten problem ze stanowiska teoretycznego i praktycznego, najczęściej jednak autorowie omawiali tylko pewną i to nie najważniejszą część problemu, jak n. p. nazwę przyszłej polskiej jednostki monetarnej (lech, pol, złoty i t. p.) jej wymienny stosunek do marki, korony, rubla i t. p. Ostatecznie jednak wszyscy nie tylko autorowie wspomnianych artykułów dziennikarskich, ale nasz Sejm walny i Rząd są zgodni w przekonaniu, że jak najszybsze stworzenie własnej waluty stało się dla naszego Państwa koniecznością piekącą. Tylko jednolity w obecnych warunkach dobry pieniądz własny zdoła usunąć ogólną drożyznę towarów i techną ducha ożywczego w nasz przemysł, którego uruchomienie w jak najszybszych rozmiarach wyprowadzi nas z błędnego koła bezrobocia, braku towarów, wyschnięcia źródeł podatkowych, zmniejszenia dochodów kolejowych i t. d. Jednolity pieniądz własny w miejsce obiegających dziś w Polsce marek dwójakiego rodzaju, koron i rubli, dokona szybciej i pewniej wzrostu byłych trzech zaborów w jednolite państwo, niż wszelkie dekrety rządowe i rezolucje tysięcznych wieców wszelakiej kategorii. Dobry pieniądz to podstawa dobrobytu gospodarczego, to źródło siły państwa.

Ramy artykułu dziennikarskiego nie pozwalają na obszernie przedstawianie i rozwiązywanie całego problemu waluty i pieniądza. Czynię to na innym terenie publicystycznym. W ramach dziennika można jednak omówić praktyczną stronę zagadnienia. Zdaje mi się, że dziś już najwyższy czas zastanowić się nad tem, jak można i powinno się dziś stworzyć walutę polską?

W odpowiedzi na to pytanie podaję poniżej projekt konkretny w nadziei, że wywoła on dyskusję, której wynikiem będzie może rychło, korzystne i sprawiedliwe rozwiązanie całego zagadnienia dla wszystkich stron interesowanych. Przedstawia się ten projekt w najogólniejszych zarysach następująco:

Państwo zakłada Bank polski jako instytucję finansową o kapitale 100 milionów „złotych”. Kapitału tego dostarczyć mają w złocie subskrybenci na akcje Banku polskiego, opiewające na 2.500 zł. każda (ewentualnie na 500 lub 1000 zł.). Wobec tego, że podstawę naszego systemu monetarnego ma stanowić frank, który teoretycznie zawiera 0.29032 gr. czystego złota (zaś 0.32199 złota menniczego), to za każdą akcję będzie musiał subskrybent zapłacić 725.8 gr. czystego złota (w monetach zagranicznych, w sztabach, czy też w klejnotach jak pierścienie i t. d. wreszcie w dewizach opiewających na zagraniczną walutę, niewątpliwie w złocie płać, a więc tylko na kraje, w których zobowiązania Banku biletowego do wypłat w gotówce (w złocie) nie jest suspendowane), czyli każdy gram czystego złota policzyć się subskrybentowi po 3 zł. 44 gr.

Subskrybentem, a więc akcjonariuszem Banku polskiego może być tak Polak (obywatel polski), jak i cudzoziemiec, lecz cudzoziemców dopuściłbym do udziału w kapitale zakładowym Banku w wysokości najwyżej 30 proc. Reszta 70 proc. musiałaby być zastawiona na zawsze tylko dla kapitału czysto polskiego i w tym celu należałoby tę część kapitału zebrać przez emisję akcji imiennych (a więc nie przenośnych bez zezwolenia Rady Zarządzającej Banku na inną osobę). Przypuszczam, że w całym Państwie Polskim znalazłoby się jeszcze dziś, mimo długiej i niszczycielskiej wojny, wcale nie trudno tyle złota zbędnego, aby tych 70 proc. kapitału zakładowego Banku polskiego pokryć. Państwo Polskie mogłoby i powinno samo także wziąć udział w kapitale akcyjnym Banku polskiego, lecz niewiekszy, jak 30 proc. Zagraniczni subskrybenci, zwłaszcza w państwach neutralnych, jak Holandia, Szwajcaria, Hiszpania pokryliby resztę, t. j. 30 proc. niewątpliwie z łatwością i całą gotowością. Takie połączenie w gronie akcjonariuszy Banku czynnika prywatnego, jednak nie wyłącznie krajowego z czynnikiem państwowym, uważałbym za wentyl bezpieczeństwa instytucji, uniemożliwiający z jednej strony nadużywanie jej przez Państwo

do nadmiernej szkodliwej emisji biletów bankowych, a z drugiej strony za hamulec dla zarządu Banku w dążeniu do nadmiernych zysków. Te trzy grupy akcjonariuszy, mianowicie Państwo, krajowcy i cudzoziemcy, musiałby swe interesy odrębnie podporządkować interesowi w utrzymaniu dobroci waluty.

Powołanie do życia Banku polskiego, jako Banku biletowego na powyższej zasadzie, stanowiłoby pierwszą czynność, zmierzającą do stworzenia dobrej waluty polskiej.

Jako drugi szczebel do celu, uważałbym ściągnięcie wszystkich, obiegających dziś na obszarze Polski znaków pieniężnych państw obcych, a więc marek tak niemieckich jak polskich (marka polska też jest obcym znakiem pieniężnym) rubli i koron w zamian za biletu banku polskiego, opiewające na „złote”. O relacji: „złoty” do marek, rubli i koron, na podstawie której ta wymiana miałaby być dokonana, nieco później osobno. Na razie zastanowić się należy, jak i na czyj rachunek ta wymiana ma nastąpić? Tu musi już Państwo, jako stwarzające walutę wejść w grę. Państwo musiałoby zaciągnąć w Banku polskim pożyczkę w wysokości tytułu miliardów „złotych”, ile będzie trzeba, aby wszystkie obce znaki pieniężne, w danym czasokresie znajdujące się w obiegu na obszarze Państwa (lepiej byłoby, gdyby nie wszystkie wogóle, lecz tylko te znaki pieniężne, które stanowią niewątpliwą własność obywateli Państwa Polskiego) wymienić na „złote”. Przypuśćmy, że na ten cel trzeba 15 miliardów „złotych”. Tedy Państwo zaciągnęłoby musiał w Banku polskim 15 miliardów „złotych”, za oprocentowaniem n. p.  $\frac{1}{4}$  proc. rocznie, na których pokrycie (zabezpieczenie) Bank otrzymałby owe obce znaki pieniężne (marki, korony i ruble) w zamian których wydał „złote”. Pokrycie to naturalnie byłoby wtedy pełne, gdyby Bank polski mógł otrzymać za te ściągnięte marki, ruble i korony w bankach: niemieckim, rosyjskim i austriacko-węgierskim ich nominalną równowartość w złocie; w takim przypadku waluta polska byłaby od razu pełnowartościową i idealnie stworzoną, a pożyczka, zaciągnięta przez Państwo w Banku polskim od razu umorzona.

Wobec tego atoli, że za ściągnięte obce znaki pieniężne nie będzie można otrzymać w bankach, które je emitowały, prawdopodobnie wcale nie, a może dopiero kiedyś później tylko pewien bardzo niewielki procent złota, za brakującą do pełnej teoretycznej wartości „złotego” ilość złota, będzie musiał Państwo polskie objąć wobec Banku polskiego odpowiedzialność, z której się może wywiązać w trojaki sposób: Po pierwsze zaciągnięciem zagranicą (u neutralnych lub w Ameryce) pożyczkę złotą długoterminową, która jednak nie może i nie powinna być zbyt wysoka — myślę o jednym lub dwu miliardach — i walutę tej pożyczki w efektywnym złocie, względnie w złotych dewizach, od razu odda Bankowi polskiemu w zamian za odpowiednią ilość ściągniętych w drodze wymiany na „złote”, marek, koron i rubli, które będzie mogło bądź od razu pozbyć zagranicą po kursie giełdowym i w ten sposób od razu częściowo zmniejszyć swoje ryzyko z tytułu stworzenia waluty, albo wreszcie użyć tych znaków pieniężnych do ewentualnego wyrównania swoich zobowiązań wobec państw zaborczych, o ileby rozliczenie z nimi nastąpiło i wykazało saldo bierne po naszej stronie. Po drugie może Państwo zaciągnąć pożyczkę złotą wewnątrz Państwa u własnych obywateli, którzy posiadają dewizy na złoto opiewające, lub mają w bankach zagranicznych złożoną gotówkę. Z tego źródła możnaby wedle mojej oceny osiągnąć około pół miliarda „złotych”. Po trzecie powinno Państwo nałożyć jednorazowy podatek majątkowy na wszystkich mieszkańców (nietylko obywateli) Państwa Polskiego, dla celów wzmocnienia waluty. Podatek ten, o ile nie byłby zbyt wysoki — myślę o podatku progresywnym od 5 do 25 proc., za uwolnieniem pewnego minimum majątku np. 25.000 zł. wogóle od podatku — mógłby przynieść przy obecnym stanie majątku narodowego może około pięć miliardów złotych. Uzyskana z tego podatku suma musiałaby być w całości oddana Bankowi polskiemu, celem zmniejszenia jego wierzytelności do Państwa i absolutnie nie powinna być użyta na pokrycie bieżących potrzeb państwowych. Bank Polski sumy tej nie mógłby puścić znów w obieg, co równocześnie pośrednio wpłynęłoby na poprawienie stosunku pokrycia złotego do ilości biletów bankowych będących nadal w obiegu, a temsamem poprawiłoby bezspornie ich kurs międzynarodowy.

Te trzy operacje szybko i sprawnie przeprowadzone, dałyby walucie polskiej fundament wprawdzie jeszcze nie idealny, ale od ideału przedwojennego nie zbyt oddalony, osiągnęlibyśmy bowiem złote pokry-

cie dla pozostałych 15 miliardów „złotych”, w wysokości około 25 proc., któreby wystarczyło zupełnie do utrzymania pełnej wartości kursowej naszego pieniądza. Z pierwszych 15 miliardów złotych, pozostałoby w obiegu tylko 10 miliardów pokrytych w 2.1 miliarda złotem efektywnem względnie 7.5 miliardów. Resztę niepokrytej temi trzema operacjami pożyczki zaciągniętej w Banku polskim, musiałoby Państwo pokryć w ciągu lat z bieżących dochodów.

Rozumie się, że z czasem, gdy nasze stosunki gospodarcze zaczęły powracać do równowagi, gdy zaczęliśmy wytwarzać towary dla potrzeby wewnętrznej, a temsamem zmniejszać import z zagranicy, a może nawet i wywozić nasze produkty zagranicę, nasz bilans handlowy i płatniczy się poprawi, będziemy coraz mniej złota potrzebować na wyrównanie naszego salda dłużnego zagranicą, a temsamem waluta nasza coraz bardziej zaczęła się ustalać. Będziemy mieli wprawdzie przez dłuższy czas, aż do zupełnego umorzenia owych dwu pożyczek złotych (zagranicznej i wewnętrznej) obowiązek wypłacania kuponów od nich i wylosowanych obligacji złotem, lecz z każdym rokiem obowiązek ten będzie mniej uciążliwy.

Jeszcze idzie tylko o stosunek wymiany marek, koron i rubli na złote. Jeśli za podstawę naszego systemu monetarnego wzięliśmy „ranka” t. zn. chcemy z 1 kg. czystego złota wybijać 3444.44 „złotych” (czyli jeden „złoty” nasz zawierać ma 0.29032 gr. czystego złota), ale obecnie złota jeszcze nie mamy i naprawdę złotych monet wybijać nie będziemy od razu, to emitowane przez Bank polski bilety bankowe, aczkolwiek nosić będą niewątpliwie napis, oznajmiający posiadaczowi, że Bank polski wypłaci okazicielowi imienną równowartość złotem, nie będą się różnić wcale od ściągniętych biletów markowych, rublowych, koronowych, za które także złota w ich bankach macierzystych otrzymać nie można.

Stąd konkluzja, że niema ani rozsądnego, ani sprawiedliwego powodu do przyjmowania przy wymianie tych biletów na bilety złote jakichś kursów stosunkowych, targowych, wewnętrznych czy zagranicznych, opartych dziś prawie bez wyjątku na momentach z walutą nie wspólnego nie mających (zwiększony popyt na towary, a mała podaż towarów, spekulacja arbitraż i t. p.), lecz należy przyjąć równię (paritas) przedwojenną, teoretyczną, czyli 1 markę wymieniać za 1 zł. 23 gr., 1 koronę 1 zł. 05 gr., a 1 rubla za 2 zł. 66 gr. Dla łatwiejszej manipulacji przy wymianie możnaby zaokrąglić te cyfry zgodnie z propozycją p. dr. Szarskiego (zob. „Czas” z 7 marca) na 1 zł. 20 gr., 1 zł. i 2 zł. 50 gr. Na takiej relacji posiadacze dotychczasowych marek, koron i rubli nie straciliby, gdyż otrzymaliby w zamian „złote” wprawdzie chwilowo jeszcze nie pełnowartościowe i niewymienialne od razu za efektowne złoto, ale w razie zaciągnięcia wspomnianych pożyczek złotych i ściągnięcia podatku majątkowego, bez porównania lepsze i pewniejsze, oraz większą siłę kupna mające, niż teraźniejsze marki, korony i ruble. Utrzymanie tej relacji zamiennej dla wszystkich zobowiązań markowych, koronowych i rublowych, nie naraziłoby też na żadną, a przynajmniej nie zbytnią stratę wierzycieli przedwojennych, a tem mniej wierzycieli z okresu wojennego. Dłużnik spłacałby bowiem, nie ponosząc żadnych ofiar materyalnych, swe zobowiązania pieniądzem stanowczym lepszym niż teraźniejsze marki, czy ruble lub korony mimo, że ich kurs na giełdach zagranicznych spadł tak znacznie poniżej równi złotej, a wzajemna relacja kursowa na wewnętrznym rynku pieniężnym jest dla jednych korzystniejszą (marki), dla drugich bardzo niekorzystną (korony).

Projekt powyższy, podany w grubych tylko zarysach, dałby się moim zdaniem po należytem opracowaniu szczegółów praktycznie bez wielkich trudności i w niedługim czasie zrealizować.

## Obrót czekowy a pocztowa książeczka Kasy Oszczędności.

Pod powyższym tytułem ogłosił p. K. Mokrzycki w Nr. 4 „Korespondencji Polskiego Towarzystwa Handlowego” kilka uwag dotyczących urządzenia polskiej pocztowej kasy oszczędności, a to z powodu, że projekt polski przez przejęcie — podobno bez zmiany — wzorowych pod wielu względami przepisów austr. poczt. kasy oszczędności, nie poczynił żadnych poprawek przystosowanych do potrzeb polskich krajów. Pomiędzy temi uwagami znajduje się pomysł autora, ażeby posiadacz pocztowej książecz-

czki oszczędności mógł z niej dysponować bezpośrednio w urzędzie pocztowym na rzecz posiadacza innej książeczki wkładkowej lub konta w obrocie czekowym. Pomysł ten wydaje mi się trafny, lecz nie sądzę, ażeby w praktyce mógł znaleźć szersze zastosowanie, albowiem książeczki pocztowe oszczędności — jak wiadomo — nie mogły opiewać na wyższe (ponad 1000 koron) kwoty w austr. kasie pocztowej, co gdyby było unormowaniem i w polskiej kasie oszczędności wykluczałoby z natury rzeczy znaczniejsze obroty, a nadto stosując się znowu do norm byłej austr. Kasy pocztowej posiadacz książeczki mógł jednorazowo dysponować dziennie, bez poprzedniego wypowiedzenia, tylko kwotą 40 koron, co wpływałoby również ujemnie na obroty pod tą proponowaną formą. Wprawdzie możnaby temu zaradzić przez rozszerzenie prawa wypłat dziennych bez wypowiedzenia do wyższych kwot, lecz na takie rozszerzenie nie zgodziłby się prawdopodobnie Urząd poczt. kas ze względu na konieczną kontrolę wypłat poza Urzędem centralnym czynionych.

Natomiast uważałbym za rzecz pożądaną udostępnienie obrotu czekowego szerszym kołom przez obniżenie wkładki zawiązkowej konta czekowego ze 100 koron na koron 10. Wkładka ta mogłaby być dla Skarbu Państwa nawet bezprocentową, a przez takie jej obniżenie, powiększyłoby się znacznie grono posiadaczy kont.

Nadto byłoby bardzo wskazane pozwolenie na wpłacanie gotówki w urzędach pocztowych na konto pewnej firmy lub osoby należącej do kliringu, w braku oryginalnego blankietu nadawczego zaopatrzonego w drukowaną już firmę i numer rachunku w inny sposób. Zdarza się bowiem niejednokrotnie, że ktoś pragnąłby przesłać gotówkę pewnej firmie posiadającej w poczt. kasie konto, ale nie ma w ręku odpowiedniego druku na poświadczenie przyjęcia, co powoduje bez potrzeby korespondencję i koszt przesyłki takiego blankietu, a czynność ta dałaby się łatwo wykonać za pomocą blankietu nadawczego, sprzedawanego przez Urząd pocztowy, w którym miejsce przeznaczone na firmę i numer konta byłoby próżne, a składający gotówkę pod osobistą odpowiedzialnością za dobre brzmienie firmy i zgodność numeru, wpisywałby firmę i numer konta odpowiedniego posiadacza rachunku. Takie ułatwienie zastąpiłoby w wielu wypadkach posyłkę pieniędzy za pomocą przekazu pocztowego, która bardzo wiele daje czynności urzędów pocztowych.

Ponieważ Polska Poczta Kasa Oszczędności ma już wkrótce rozpocząć swoje czynności, byłoby pożądanem, aby Dyrekcja pocztowych kas oszczędności zechciała rozważyć zgłoszone uwagi i jeśli je uzna za wskazane, by je natychmiast w życie wprowadziła i ogłosić się mającymi przepisami objęta.

Kaków, 26 marca 1919. Mieczysław Sędzimir.

## Handel zewnętrzny byłego Zaboru pruskiego.

(z. c. Ciekawe cyfry odnoszące się do handlu zewnętrznego W. ks. Poznańskiego, Górnego Śląska (rejencja opolska) i Prus Zachodnich podaje p. S. Kr. w „Gazecie polskiej“).

Cyfry te — czytamy tam — zebrane na podstawie niemieckiej statystyki obrotu towarowego na kolejach i drogach wodnych, nie są bynajmniej dokładne, również i ze względu na to, że statystyka ruchu kolejowego pochodzi z roku 1909, a statystyka ruchu drogowego wodnymi z roku 1913. W zestawieniu odnoszącym się do Prus zachodnich pominięto nadto ruch handlowy w portach nadmorskich.

Bilans brutto W. Ks. Poznańskiego przedstawiał się jak następuje w tysiącach ton:

|                             | Wywóz  | Przywóz |
|-----------------------------|--------|---------|
| Artykuły spożywcze . . .    | 1205.1 | 481.0   |
| Surowce i półwyroby . . .   | 513.9  | 3329.3  |
| Wyroby gotowe . . . . .     | 407.5  | 995.9   |
| Razem . . . . .             | 2126.5 | 4806.2  |
| Zwierzęta (w tys. szt.) . . | 4209.1 | 219.3   |

W ilościach powyższych mieści się tranzyto, liczby przeto własnego obrotu Poznańskiego są mniejsze. Nie mniej tranzyto nie zmienia charakteru bilansu.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, charakter bilansu Poznańskiego był ujemny: kraj przesłał dwa razy więcej przywozów niż wywozów. Specjalnie w zakresie artykułów spożywczych oraz zwierząt. Poznańskie więcej wywoziło niż przywoziło, co wskazuje na charakter rolniczy kraju. Na brak podstawowych kopalin na miejscu wskazuje znaczny przywóz półwyrobów i surowców, pomiędzy którymi główne miejsce zajmował węgiel, stanowiący prawie połowę całego przywozu Poznańskiego, a około dwie trzecie przywozu surowców i półfabrykatów. Następnym artykułem importowym był łom kamienny i kamień budowlany, którego ilości na własny użytek Poznańskiego stanowiły ósmą część przywozu surowców i półwyrobów. Poznańskie importuje również cement, żwir, gliny, żelazo i stal, natomiast eksportuje drzewo i nieco rud i starego żelaznika na Górny Śląsk.

Dość znaczny przywóz wyrobów gotowych, większy niż wywóz, wskazywałby na względnie małe uprzemysłowienie Poznańskiego. Jednak należy zaznaczyć, iż połowę przywozu wyrobów gotowych stanowiły nawozy sztuczne, idące na użytek tamtejszego, dobrze postawionego rolnictwa. Artykułami par excellence wywozowymi dla Poznańskiego były płody rolnictwa i hodowli: żyto, jęczmień, kartofle, mąka, buraki cukrowe, cukier spirytus, bydło rogate, owce, nierogacizna, drób, konie.

Sumy handlu zewnętrznego Górnego Śląska, z tymi samymi co dla Poznańskiego zastrzeżeniami przedstawiały się jak następuje w tysiącach ton:

|                             | Wywóz   | Przywóz |
|-----------------------------|---------|---------|
| Artykuły spożywcze . . .    | 223.8   | 486.9   |
| Surowce i półwyroby . . .   | 24203.2 | 3949.3  |
| Wyroby gotowe . . . . .     | 925.2   | 494.0   |
| Razem . . . . .             | 25352.2 | 4930.2  |
| Zwierzęta (tys. szt.) . . . | 1178.5  | 987.4   |

Śląsk Górny (rej. opolska) znacznie więcej wywoził towarów niż przywoził, przytem artykułami eksportowymi Śląska były węgiel i koks, które same stanowiły 80 proc. wywozu górno-śląskiego. Dalej jako artykuły eksportowe szły żelazo i stal, cement, cynk. Do surowców, przywożonych na Śląsk należały drzewo, żwir i gliny, kamień budowlany, a przede wszystkim ruda żelazna, która stanowiła więcej niż trzecią część przywożonych materiałów surowych i półwyrobów. Dwukrotna przewyżka wywozu nad przywozem w zakresie wyrobów gotowych wskazuje na wysoko rozwinięty przemysł górnośląski. Wywożono wyroby żelazne i stalowe, głównie produkty hutnictwa i walcowni (szyny, rury, drut, osie, bandaż, koła, podkłady żelazne i in.), dalej szedł wywóz kwasu siarkowego, papieru, tektury, nawozów sztucznych i znacznych ilości wapna palonego. W zakresie środków żywności Śląsk Górny posiadał bilans ujemny, przywożąc również produkty przemysłów rolnych, jak cukier i piwo oraz soli znaczne ilości nierogacizny i bydła rogatego.

Wreszcie bilans Prus Zachodnich otrzymaliśmy następujący w tys. ton:

|                             | Wywóz  | Przywóz |
|-----------------------------|--------|---------|
| Artykuły spożywcze . . .    | 639.9  | 494.5   |
| Surowce i półwyroby . . .   | 379.4  | 1434.7  |
| Wyroby gotowe . . . . .     | 172.2  | 464.5   |
| Razem . . . . .             | 1191.5 | 2393.7  |
| Zwierzęta (w tys. szt.) . . | 1716.2 | 220.0   |

Prusy Zachodnie zdradzają charakter kraju rolniczego, ale jednocześnie i dość ubożego: wywóz artykułów spożywczych nie jest dostatecznie wysoki, natomiast względnie znaczniejszy niż w Poznańskim jest przywóz wyrobów gotowych. Do artykułów eksportowych należy żyto, pszenica, której wywozi się więcej niż z Poznańskiego, o wies, kartofle, mąka. Nadmiaru cukru na wywóz prawie nie ma. Zato uprawiany jest wywóz owiec, większy niż z Poznańskiego, następnie wywóz pozostałych zwierząt hodowlanych: bydła, nierogacizny, drobiu, koni. Wywóz drobiu, znacznie mniejszy niż z Poznańskiego, wskazuje na większe rozmiary gospodarstw rolnych, które nie odczuwają potrzeby uciekania się do hodowli drobiu, dopełniającego źródła dochodów. Prusy Zachodnie uprawiały wywóz drzewa do Niemiec, który to artykuł stanowił przeszło trzecią część eksportu surowców i półwyrobów. W przywozie surowców największą pozycję zajmowały węgiel i kamień budowlany. Wreszcie w zakresie wyrobów gotowych Prusy Zachodnie nie wykazują jakiegokolwiek artykułu eksportowego, przywożąc najwięcej nawozów sztucznych.

Obraz nakreślony przez powyższe cyfry jest bardzo ogólnikowy. Dowiadujemy się jedynie jaki jest ogólny charakter handlu zewnętrznego tych dzielnic, oraz jakie towary stanowiły przedmiot handlu. W przyszłości oczywiście przy zniesieniu granic celnych rozdzielających dawne zaboru zmieni się zarówno kierunek drogi handlowej, w wielkiej mierze zaś zapewne i przedmiot handlu importowo-eksportowego Wielkopolski.

## Stosunki ekonomiczne w Państwie Polskiem.

Utarło się u nas pojęcie, że Polska jest krajem nie przemysłowym i nie handlowym, polegało to głównie na tem, że istotnie szlachta patrzyła dawniej ze wstrętem i pogardą na zatrudnienia mieszczańskie jak praca w handlu i przemyśle „szlachciców bowiem“ mawiano „przystoi tylko miecz i plug“. I to było też w części powodem, że kraj nasz posiadający niezmiernie bogactwa i skarby przyrodzone, nie stanął pod względem przemysłowym i handlowym na wyżynie odpowiadającej tym bogactwom. Mam tu oczywiście na myśli czasy przedrozbiorowe, bo z utratą samodzielności państwowej wszelki rozwój był sztucznie hamowany przez zaborców.

Sięgając w przeszłość widzimy jednak, że był i w Polsce czas, w którym kraj był znakomicie zagospodarowany, a przemysł i handel kwitł. Mamy więc pod tym względem tradycję, która uprawnia nas do najlepszych nadziei na przyszłość.

Polska jest krajem par excellence rolniczym i posiada niezmiernie bogactwa, które ziemia nasza rodzi. Lecz i w innych dziedzinach możemy się poszczycić nie małymi skarbami.

Posiadamy sól, rudę żelazną, galman, węgiel kamienny, kamień wapienny, ciosowy, marmur, ołów; miedź, trochę srebra, siarkę, saletrę, bursztyn, torf, grafit, mangan, siarczyk żelaza, gips, alabaster, wapno krede.

Mamy bujne pastwiska, w lasach roje pszczoł, w rzekach i stawach słynne z wielkości węgorze, łosie, pstrągi, szczupaki, jesiorty itd.

W czasach kiedy szlachta miała wstręt do handlu i rękodzielnictwa, pracowano w tych dziedzinach mieszczaństwo i obcy np. Niemcy, którzy się z czasem przenaradawiali na bardzo dobrych Polaków. Przemysł i handel rozwijał się wówczas bardzo dobrze. W Gdańsku, Elblągu i Toruniu były rafinerie cukru, w Wielkopolsce wysoko stało sukiennictwo i płóciennictwo, było dużo papierni, hut szklanych, liźne browary i gorzelnie, wszelkie wyroby żelazne, blaszane i miedziane były krajowe. W wielu miejscach wyrabiano fajanse, a garncearstwo polskie słynęło. W Nieświeżu, w Drzewicy, we Lwowie i w Kobylce pod Warszawą fabrykowano znakomite pasy. Za najlepsze uchodziły strzelby mohylewskie, szpady, korzkiewskie (w Krakowskim), szable staszowskie, w Sandomierskiem różny oręż świątynicki. Końskie słynęło powozami, a Słuck wyrobem złotogłów. Wszystko potrzebne w życiu rodzinnym wyrabiano w kraju.

Wskutek położenia geograficznego i warunków politycznych handel zagraniczny nie mógł być prowadzony na wielką skalę. Pośredniczył w nim port gdański od wieku X. do w. XVIII. On to służył prawie wyłącznie do spieniężania bogatych płodów natury, a zarazem do sprowadzania rozmaitych wyrobów zagranicznych i artykułów handlu korzennego. Eksportowano pszenicę, żyto, groch, jęczmień, proso, owies, len, konopie, skóry bydłowe, miód; węgle, bursztyn, smołę, potaż; spławiano drzewo Wisłą. Spławiano je również Niemnem, lub też traktem suchym na Wschowę wyprowadzano do Ślązka, gdzie wypędzano także konie, woły, trzodę chlewną. Wyroby górnicze wysyłano do Anglii i Holandii. Hanzatowie przyjęli sukna polskie do swych składów w Rosji, obce państwa ubiegały się o nawiązanie stosunków handlowych z Polską, rozwinął się znaczny handel drzewem, płótnem, skórą, bydłem itd. Grube sukna wywożono do Rosji a nawet do Chin. Sprowadzano natomiast z zagranicy przedmioty luksusowe jak złotogłowie, białawy, piękne sukna, cienkie płótna, obicia ściennie, bogate ubiory, przybory na konie, klejnoty, broń palną, zagraniczne futra, wina, drogie kruszce, korzenie itd. Bilans handlowy był wówczas dla Polski bardzo korzystny. Posiadanie Gdańska i jego przystani było bardzo dodatnim atutem, Gdańsk bowiem był miejscem, gdzie finansowano dochody z produktów wytwórczości krajowej. Można też śmiało powiedzieć, że aż do panowania Zygmunta III. Polska posiadała jak na owe czasy kwitnący handel i przemysł. Później z powodu wojen szwedzkich i innych nieszczęśliwych okoliczności zmieniło się to niestety na gorsze, a handel i przemysł zaczął coraz bardziej upadać.

Dziś, gdy posiadanie własnego państwa w rozległych zapewne granicach umożliwi podniesienie życia gospodarczego do dawnej świetności, należy zdać sobie sprawę na jakim stopniu życie to w chwili obecnej się znajduje i jakie przedstawia możliwości rozwoju.

W poniższych wywodach opieramy się na materiale statystycznym Rocznika polskiego Romera i Weinfeldta, Geograficzno-statystycznego atlasu Romera i Statystyki Krzyżanowskiego i Kumanieckiego.

Uwzględniamy W. Ks. Poznańskie, Prusy Zachodnie, rejencję Olsztyńską Prus Wschodnich, rejencję Opolską Śląska Górnego, jako polskie ziemie zaboru pruskiego, Galicję i Śląsk Cieszyński, jako ziemie zaboru austriackiego, wreszcie Królestwo Kongresowe, Litwę i Białoruś tudzież Ruś, jako ziemie polskie lub o znacznym wpływie polskim, zaboru rosyjskiego. Nie łudźmy się, żeby wszystkie te obszary na kresach wschodnich zostały do Polski wcielone. Pomimo tego zajmujemy się nimi, a to dlatego, iż najrozmaitsze dane zestawienia statystyczne itd. nie podają poszczególnych gubernii, tylko zajmują się ich całością i to nie bez słuszności, gdyż Litwa i Białoruś z jednej strony, a Małoruś z drugiej strony stanowiły w ramach państwa rosyjskiego odrębne poniekąd systemy gospodarcze, następnie ponieważ jeszcze dziś nie wiemy, które części tych krajów zostaną do Polski przyłączone. Chodzi tu o gubernie: Grodno, Wilno, Kowno, Mińsk, Witebsk i Mohylew na Litwie i Białorusi i o Wołyń, Kijów i Podole na Rusi. Wszędzie gdzie wymienione dopiero co względy na to pozwalają, zajmować się będziemy tylko gubernią grodzieńską, wileńską i mińską na Białorusi i gubernią wołyńską na Rusi.

| Obszar w klm. □        | Ilość mieszkańców  |
|------------------------|--------------------|
| Zabór pruski . . .     | 80.000 6.560.000   |
| Zabór austriacki . . . | 80.000 8.460.000   |
| Królestwo Kongresowe   | 127.000 12.130.000 |
| Gub. grodzieńska . . . | 39.000 1.970.000   |
| Gub. wileńska . . .    | 42.000 1.960.000   |
| Gub. mińska . . .      | 91.000 2.870.000   |
| Gub. wołyńska . . .    | 72.000 3.920.000   |
|                        | 531.000 37.870.000 |

Dla orientacji podajemy, że o ile wszystkie wyżej wymienione ziemie zostałyby przyłączone do Polski, to co do terytorium byłaby ona trzecim państwem w Europie (po Rosji 4816 km. kw. i Francji 536 km. kw.) naturalnie o ile Austria niemiecka nie zostałaby przyłączona do Niemiec. Pod względem ilości mieszkańców byłaby Polska na piątym miejscu po Rosji, Niemczech, W. Brytanii i Francji (40,000.000) a przed Włochami (35,000.000).

C. d. n.

Lucyan Berson.

## Stosunki handlowe Polski z krajami zamorskimi.

(z. c.) Dowóz towarów z krajów zamorskich do Polski, rozszerzający się coraz bardziej na różne dziedziny, powinien przejść w ręce polskich handlowców. Prace przygotowawcze w tym kierunku wzięli na siebie w pewnej mierze Polacy, mieszkający poza krajem. W Danii zorganizowane zostało Polskie Akcyjne Towarzystwo dla importu i eksportu (Polsk. Import og Export Kompagni A. S.) z siedzibą w Kopenhadze. Prezesem Towarzystwa jest p. J. Kowalczyk. Głównym celem Towarzystwa jest dowóz towarów do Polski z krajów zamorskich i organizowanie floty handlowej, potrzebnej do przewozu tych towarów. Towarzystwo wydało akcje po 100 Koron duńskich, dostępne dla każdego Polaka. Towarzystwo weszło w porozumienie ze społeczeństwem polskim w Ameryce, gdzie utworzono filię, mającą na celu sprzedaż akcyi i gromadzenie funduszy na zakupno towarów, w pierwszym rzędzie nie ulegających zepsuciu. Na ogół Polonia amerykańska zajęła się żywo sprawą stosunków handlowych z rodakami w kraju. Na sejmie polskim w Detroit w stanie Michigan uchwalono m. i. powołać do życia Komisję przemysłowo-handlową oraz nawiązać stosunki ze światem handlowym amerykańskim, jak najmniej z odnośnymi sferami w Polsce. W celu zabezpieczenia odpowiedniego tonażu do przewozu towarów do kraju, nawiązali działacze polscy w Ameryce rokowania z Wilsonem. Prócz tego w mieście portowym Wilmington zawiązało się „Towarzystwo zapoczątkowania Polskiej Żeglugi morskiej”. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 3,000,000 dolarów. Wartość puszczonych w obieg akcyi może osiągnąć sumy 25,000,000 dolarów. Zadaniem Towarzystwa jest wyłącznie budowa i kupno okrętów z pominięciem handlu; na czele Towarzystwa stoi inż. Kazimierz Prószyński, popiera je moranie premier I. Paderewski.

W celu nawiązania stosunków handlowych Polski ze Szwecją organizuje się szwedzko-polskie Towarzystwo handlowe, które w marcu miało rozpocząć swą działalność. Jeden z organizatorów Towarzystwa znany przemysłowiec szwedzki Nobel jest zdania, że przemysł szwedzki zastąpi w znacznej mierze wyroby przemysłowe niemieckie, zalewające do niedawna nasz kraj. Wreszcie i „Polskie Towarzystwo kolonialne”, o którego zawiązaniu się w Warszawie pisaliśmy niedawno, postanowiło sobie, obok innych celów, za zadanie nawiązanie ścisłej łączności gospodarczej z ogniskami wychodźstwa polskiego za granicą; Towarzystwo zamierza popierać handel wymienny między Polską, a jej koloniami, i organizować przedsiębiorstwa handlowe, oraz rozwinąć propagandę na rzecz polskiej żeglugi morskiej, do stworzenia której zdąża też i istniejące w Krakowie Towarzystwo „Żegluga polska”. Niespodziewanie i szybko czynią się więc przygotowania do planowego rozwoju potężnej i ważnej gałęzi handlu, która ma prawo liczyć na opiekę i poparcie państwa.

Z. C.

## Dział aprowizacyjny i rolniczy

### Nowe ceny maksymalne zboża.

Komisja Rządząca ustanowiła od 20. marca b. r. następujące ceny zboża: 100 kg. żyta — 110 Koron, 100 kg. jęczmienia — 110 Koron, 100 kg. pszenicy — 120 Koron.

### Przewóz ziemiołódów i artykułów pierwszej potrzeby. Na terenie Królestwa Polskiego.

(z. c.) Minister aprowizacji, Minkiewicz, zarządził w sprawie przewozu ziemiołódów i artykułów pierwszej potrzeby na terenie Królestwa Polskiego co następuje: „Dla zabezpieczenia poszczególnych miejscowości kraju od nadmiernego wywozu wprowadza się aż do odwołania przepisy następujące:

1) W ruchu osobowym kolejowym wolno jest przewozić jako pakunek podręczny na osobę: ziemniaków do 40 klg.; maki, kaszy, zboża w ziarnie, płodów strąkowych do 20 klg. wszystkich gatunków razem;

mięsa i wyrobów mięsnych do 10 klg.; masła do 10 klg.; jaj do 5 kop.

2) Przewóz nafty, cukru i soli dozwolony jest jedynie na podstawie specjalnych zezwoleń ministerium aprowizacji.

3) Przy przewozie końmi (w ruchu kołowym) pozostawia się wolny obrót ziemniakami (z wyjątkiem przetworów ziemniaczanych), mięsem i wyrobami mięsnymi oraz solą; zboże i produkty mączne mogą być przewożone tylko do młynów i z młynów do producentów wyłącznie na użytek własny, oraz do magazynów państwowych.

Nafta i cukier mogą być przewożone w ruchu kołowym jedynie przez osoby, uprawnione do przewozu tych artykułów z miejsca poboru do miejsca przeznaczenia.

4) Przy wszystkich przesyłkach kolejami, kolejkami dojazdowymi i polnemi, oraz drogą wodną, ziemiołódów i przetworów (maki, kaszy i t. d.), oraz bydła, świń, owiec, słoniny, wyrobów mięsnych, masła, jaj, cukru, nafty, roli w ilościach wagonowych i mniejszych (za frachtami lub bagażem) potrzebne jest każdorazowe zezwolenie ministerium aprowizacji w Warszawie. W podaniu do ministerium należy wymienić stację nadawczą i odbiorczą, adres wysyłającego i miejsce przeznaczenia, na jaki użytek jest przeznaczony towar, oraz uzasadnienie konieczności wysyłki.

5) Zezwolenia na przewóz, wydane przez ministerium aprowizacji, winny być w każdym wypadku zaświadczane przez referenta aprowizacyjnego odpowiedniego powiatu, skąd ma być skutecznie wywóz.

6) Przekroczenie powyższych przepisów pociągnie za sobą konfiskatę przewożonych towarów w ilości ponad dozwoloną, oraz kary, przewidziane w odpowiednich dekreтах.

7) Rozporządzenie niniejsze kasuje wszystkie dotychczas wydane okólniki w sprawie przewozu wyżej wymienionych ziemiołódów i artykułów pierwszej potrzeby.

### Ceny produktów rolniczych we Francji.

(m. b.) Ceny produktów rolniczych we Francji na r. 1919 są następujące w cetrach metrycznych: pszenica 73 fr. jęczmień, kukurydza, żyto i owies 53 fr., mieszanka 50 fr., fasola 66 fr.

## DZIAŁ DRZEWNY I MATERIAŁY BUDOWLANE.

### Ustawa w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo budulcowe i opałowe.

Sejm przyjął 28 lutego b. r. powyższą ustawę, która brzmi: Art. 1. Celem umożliwienia ludności zaopatrzenia w drzewo budulcowe i opałowe upoważnia się Rząd do wydawania drzewa: a) dla budowy zniszczonych przez działania wojenne domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich rolników, oraz posiadaczy miejskich na rachunek skarbu Państwa, do wysokości rzeczywistej stwierdzonej szkody; b) dla innych celów po cenach ustanowionych przez Rząd. Art. 2. Na uzyskanie potrzebnego zapasu drzewa Rząd ma prawo przeznaczać z lasów państwowych jak również dokonywać zajęcia drzewa w lasach prywatnych na pniu, oraz gotowego materiału ściętego, jak również tartego po cenach ustanowionych przez siebie. W razie zaniechań ruchu zakładów przeróbki drzewa przez ich właścicieli, Rząd może objąć je w zarząd Państwa. Art. 3. Wydatki skarbu Państwa poniesione z tytułu wydawania drzewa, winny być rejestrowane w celu potrącenia ich poszkodowanemu z ewentualnie przypadających mu odszkodowań wojennych. Art. 4. Ustawa niniejsza przestanie obowiązywać z chwilą wydania nowej. Do ustawy tej uchwalono również jednomyślnie następujące rezolucje: Sejm wzywa Rząd: 1) by zażądał zwrotu planowego przez Niemców zrabowanego i wywiezionego z Państwa Polskiego drzewa oraz wszystkich surowców, maszyn i narzędzi; 2) by przystąpił do przymusowego wykupu wszelkiego już wyprodukowanego i wyprodukować się mającego materiału tartego dla celów odbudowy po cenach przez Rząd ustanowionych; 3) by przy odbudowie gospodarstw zniszczonych wskutek działań wojennych użytkował istniejące kolejki do przewozu materiału budowlanego a gdzie potrzeba zarekwirował podwoje po cenach ustanowionych; 4) by dla celów odbudowy urządził składy materiałów budowlanych (drzewa, wapna, cementu i t. d.) w danych okolicach i wydawał te materiały dla odbudowy na rachunek skarbu Państwa.

### Związek leśników polskich.

(m. b.) W Poznaniu nastąpiło porozumienie między leśnikami z Galicji, Królestwa i Poznańskiego, poczem postanowiono utworzyć w Warszawie Związek leśników, obejmujących wszystkie dzielnice Polski.

Następnie zostanie zwołany ogólny Zjazd leśników do Warszawy, na którym poruszane będą najważniejsze sprawy z tego zakresu jak: szkolnictwo zawodowe, organizacja służby leśnej państwowej i prywatnej, podniesienie leśnictwa polskiego na tle reformy agrarnej, ochrona przyrody itd.

Byłoby bardzo wskazane, ażeby leśnicy polscy przystępowali do tego Związku. Zgłoszenia przyjmuje inż. Parylak, ul. Czysła 16. Referaty na Zjazd należy także zgłaszać do 20. marca b. r.

### Akcyjne przedsiębiorstwo drzewne w Warszawie.

Rząd zatwierdził statut wielkiego drzewnego przedsiębiorstwa akcyjnego. (Spółki akcyjnej drzewnego przemysłu i handlu.)

Kapitał zakładowy Spółki określono na 25 milionów marek, w akcyach 500-markowych.

Założycielami Spółki są pp.: Stanisław Borkowski, Piotr Drzewiecki, Antoni Gintowt, Mieczysław Hofman, Jan Jabłoński, Stanisław Karłowski, Józef Karpowicz, Herman Knothe, Michał hr. Komorowski, Jan Kozłowski, Karol hr. Raczynski, Eustachy ks. Sapieha, Oskar Saenger, Andrzej Wierzbicki.

Spółka obejmuje kupno obszarów leśnych w szerokim zakresie; użytkowanie i przerób drzewa w tartakach własnych i w fabrykach na materiały budowlane, wiązania dachów, okna, drzwi, posadzki, a także całe domy gotowe do zmontowania na miejscu, formiery, koła, wozy gospodarcze, drewniane części narzędzi rolniczych, beczki do różnych celów, mechaniczny wyrób mebli tanich dla mieszkań jedno- i dwupokojowych, dla biur i szkół, magazynowanie suchych materiałów stolarskich w stanie surowym i heblowaniem, wyrób podkładów kolejowych impregnowanych i t. d.

W lokalu przy ul. Mazowieckiej Nr. 11 pracuje komisja organizacyjna, która niebawem, na ogólnym zebraniu założycieli, zda sprawę z czynności swoich, których wynikiem jest opracowanie planów budowy wielkich zakładów przemysłowych na zakupionych terenach poniżej Modlina, t. j. w miejscowości, do której łatwo będzie sprowadzać surowy materiał leśny drogami wodnymi, jakimi są Wisła, Narew i Bug (połączone zapomocą kanałów augustowskiego i niepirowsko-bużańskiego z Białorusią i Polesiem).

## KRONIKA GOSPODARCZA.

### Wprowadzenie wolnego obrotu w Galicji.

(z. c.) Komisja Rządząca zniosła szereg rozporządzeń austriackich, odnoszących się do obrotu różnymi artykułami, a mianowicie: rozporządzenie o surowym tłuszczu z bydła rogatego i owiec, o produktach mleczarskich i tłuszczach świńskich, o dziczyźnie, o rybach wód słodkich, o śledziach, o owocach świeżych, o konserwach owocowych, o marchwi, brukwi, karpelach, rzepie, kalarepie i cebuli, o ogórkach, o konserwowanych jarzynach, o kawie, o mieszankach i surogatach kawy, o herbacie, o moszczu owocowym i occie owocowym, o occie jadalmym, o słodzie, o kielkach słodowych, maku, o jelitach wołowych, o dzikich kasztanach i żołędziach, o skrobance ze skór na klej, o włóknach torfowych, o gumie, o drzewie, o żywicy, o kosach i sierpach, o utrzymaniu wojennego Związku gospodarczego przemysłu surowienia ziemniaków, o krochmalu i jego produktach, o burakach cukrowych, o środkach pastewnych, o produktach pastewnych, o słomie i sianie, o burakach pastewnych, o suszonych obrzynkach z buraków, o pestkach z winogron, o rzepaku, rzepiku, oleju rzepakowym i makuchach, o nasionach konicyzny, o nasionach jarzyn i buraków, o nasionach lnu, o siewie, o nasieniu gorczycy. Równocześnie zniesiono wszystkie odnośne rozporządzenia Namiestnictwa i Starostw, oraz dotychczasowe rozporządzenia Polskiej Komisji Likwidacyjnej, wydane o wymienionych artykułach.

Obrót wszystkimi artykułami, do których odnoszą się rozporządzenia wyżej wymienione, jest wewnątrz kraju wolny. Znosi się ceny maksymalne dla tych artykułów, o ile były ustanowione.

Dla produktów mleczarskich, tłuszczów świńskich i wędlin, tłuszczów surowych, z bydła rogatego i owiec, drobiu żywego i białego, dziczyzny, ryb wód słodkich, owoców świeżych, konserw owocowych, ogórków, kawy, mieszanin i surogatów kawy, herbaty, moszczu owocowego i octu owocowego, octu jadalmego, siodu, kielków słodowych i maku wprowadza się przymus poświadczeń przewozowych, jeżeli przewożone być mają do powiatów: Chrzanów, Oświęcim, Biała, Frysztat, Cieszyń, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Jasło, Krosno, Sanok, Lisko, Wadowice.

Poświadczenia przewozowe wydaje Władza polityczna I. instancji na odpowiednim formularzu. Przedsiębiorstwa przewozowe, koleje i poczty winny przesyłkę bez formularza zatrzymać i zawiadomić władze. Przekroczenia będą surowo karane. Przepisy powyższe zawarte są w rozporządzeniu Wydziału aprowizacyjnego K. Rz. z dnia 12. lutego 1919.

### Międzynarodowa komisja zaopatrywania.

(m. b.) Komisja ta z siedzibą w Londynie została utworzoną przez Anglię, Stany Zjednoczone i Francję w celu zaopatrywania Europy w surowce, maszyny itd. potrzebne do gospodarczej odbudowy krajów europejskich. Komisja posiada kapitał, środki przewozowe itd. Poszczególne kraje mają przy tej komisji tzw. „Departamenty narodowe” które zastę-

pują ich interesy. Polski Komitet Narodowy w Paryżu podjął się utworzenia „Departamentu Narodowego” dla Polski na wzór innych krajów. Chwilowo reprezentuje tam Polskę, Polska Agencja Handlowa i finansowa, która informuje Komisję o potrzebach gospodarczych Polski i stara się o nawiązanie stosunków handlowo-przemysłowych angielsko i amerykańsko-polskich.

#### Angielska misja ekonomiczna w Łodzi.

Związek przemysłu włóknistego państwa polskiego komunikuje następujące szczegóły o pobycie angielskiej misji ekonomicznej w Łodzi, która zjechała tam pod przewodnictwem pułkownika Mc. Alpine:

Wizytacja fabryk przekonała misję, iż przedziałnia nasze i tkalnie znajdują się w stanie zupełnej sprawności, kwalifikującej je do niezwłocznego uruchomienia, uzależnionego wyłącznie od dostawy surowców i artykułów pomocniczych, a przede wszystkim kwasów i lin, które w pełnej ilości padły ofiarą zachłanności okupanta niemieckiego.

Członkowie misji przyznali, że dopiero osobiste bliższe zbadanie istotnego stanu rzeczy dało im pojęcie o wybitnych kwalifikacjach gospodarczych naszego kraju. Wielkie rozgałęzienie zwłaszcza przemysłu włóknistego nakazuje potrzeby jego uznać za najdonioślejsze.

Przewodniczący misji oświadczył, że w raporcie, który przedstawił rządowi swojemu, podniósł konieczność rychłego wznowienia przemysłu włóknistego o wielkiej zdolności wytwórczej, o której mał możliwość osobiście się przekonać. Wyrzucił też nadzieję, że rząd angielski przy szczerej sympatii, jaką żywi dla odrodzonej Polski, jaknajchętniej użyczy jej pomocy we wszelkiej postaci i jaknajzyczliwiej sprawy te rozważy.

Ustalono dalej na wspólnej konferencji ilości surowców, gatunek i ilości potrzebnych maszyn.

W celu zakupów będzie wydelegowana do Anglii specjalna komisja fachowa.

Jeden z członków misji, Mc. Donald, zażądał spisu motorów, wywiezionych przez okupanta ze wskazaniem miejsc dokąd były wysłane, w celu wyjednania od rządu niemieckiego ich zwrotu.

#### Rozporządzenie ministra skarbu dotyczące spółdzielczych stowarzyszeń kredytowych.

Na podstawie ustawy kredytowej (zbiór praw, tom 11, rozdz. 10), postanawiam co następuje:

1) Wszystkie spółdzielcze stowarzyszenia kredytowe obowiązane są najpóźniej do dnia 1 kwietnia 1919 r. nadesłać do Ministerstwa skarbu (Sekeya II, Wydział 4):

a) odpisy swych statutów wraz z zaświadczeniami przez miejscową władzę administracyjną odpisami dowodów legalizacji tychże, oraz zatwierdzonych następnie zmian w statucie;

b) po dwa egzemplarze sprawozdań rachunkowych za lata 1913, 1914, 1915, 1916 i 1917 wraz z odpisami protokołów z tych zebrań członków, które sprawozdania te zatwierdziły;

c) spisy członków zarządu, rady i komisji rewizyjnej, wybranych na ostatnim, przed wydaniem niniejszego rozporządzenia, zebraniu członków — z wyszczególnieniem imion, nazwisk, stanowiska społecznego i miejsca faktycznego zamieszkania.

2) Stowarzyszenia założone po roku 1913 obowiązane są nadesłać wymienione w punkcie I lit. „b” sprawozdania i protokoły za wszystkie lata swej działalności.

3) Sprawozdania za rok 1918 i następne należy przysłać do Ministerstwa Skarbu wraz z odpisami protokołów przed upływem miesiąca od daty zatwierdzenia sprawozdań przez zebranie członków; Sprawozdania te winny zawierać:

a) nazwiska członków Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej względnie przedstawicieli (reprezentantów), jeśli zebrania członków zastąpione zostały zebraniami przedstawicieli.

b) ruch w składzie członków z wykazaniem liczby członków na początku okresu sprawozdawczego, ilości przybyłych i wykreślonych oraz pozostałych z końcem roku z podziałem według zawodu;

c) obroty na wszystkich rachunkach, wykazujące pozostałości na początku okresu rachunkowego, przychód, rozchód i pozostałość z końcem tegoż okresu;

d) bilans, oraz rachunek strat i zysków;

e) liczbę dłużników i wkladców;

f) wysokość stopy procentu, stosowanego do rachunków bieżących;

g) szczegółowy wykaz wydatków, poniesionych na zarządzanie sprawami stowarzyszenia;

h) sumę, do której z końcem roku sięgała odpowiedzialność członków za zobowiązania stowarzyszenia;

i) sprawozdania Rady, oraz relację Komisji Rewizyjnej;

j) odpis protokołu rewizji dokonanej przez przedstawiciela władzy nadzorczej lub związku, jeśli w roku sprawozdawczym odbyła się ona.

4. Wymagane przez statut ogłoszenia winny być zamieszczane w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu”.

5) O zatwierdzanie statutów nowopowstających stowarzyszeń kredytowych należy zwracać się bezpośrednio do Ministerstwa Skarbu (Sekeya II, wydział 4), wskazując jednocześnie osobę, upoważnioną

do zabiegania o zatwierdzenie statutu w imieniu założycieli. Statuty składa się w 2 egzempl.

6) Rozporządzenie niniejsze obowiązuje na obszarze b. zaboru rosyjskiego.

Minister Skarbu Dr. English.

#### Zjazd garbarzy galicyjskich.

(m. b.) W ostatnich dniach odbył się w Krakowie Zjazd garbarzy galicyjskich. Uchwalono wysłanie delegacji do Ministerstwa handlu i przemysłu w Warszawie, w sprawie pozostawienia skór surowych zebranych w Galicji, przede wszystkim dla galicyjskich garbarzy, tylko w razie gdyby pozostała nadwyżka, przydzieliliby się ją garbarniom poza galicyjskim. Żądanie to garbarzy galicyjskich umotywowane jest tem, że rząd ma zamiar utworzyć jednolitą organizację skupu skór surowych na całą Polskę. Uchwalono także utrzymać sekwestr skór surowych, ażeby zapobiedz podrożeniu tego surowca i umożliwić zaopatrywanie garbarzy.

Dyrekcja monopolu tytoniowego nie zniósła wolnego handlu wyrobami tytoniowymi, lecz handel ten podlega pewnym koniecznym ograniczeniom, wynikającym z zastrzeżonych państwu praw monopolowych. Prawa te opierają się na utrzymanych, jak wiadomo, w mocy rozporządzeniach byłych władz okupacyjnych (rozp. jen. gub. warszawskiego Nr. 41 L. 33 Dz. rozp. 12 (ex 1915 i Nr. 10 Dz. rozp. 4) ex 1915 oraz rozp. naczelnego wodza austriacko-węgierskiego Nr. 60 (ex 1916). Według tych właśnie postanowień jest przywóz wyrobów tytoniowych osobom prywatnym wzbroniony.

Ponieważ dyrekcja monopolu tytoniowego nie jest dotąd w możności zaspokojenia popytu rynku tytoniowego własnymi wyrobami, pracuje obecnie nad projektem rozporządzenia, pozwalającego na czas przejściowy, banderolować będące w kraju wyroby tytoniowe, co umożliwi w ten sposób ich sprzedaż. Rozporządzenie to wyjdzie w dniach najbliższych.

Brak wyrobów tytoniowych w kraju wywołany jest przede wszystkim przez powszechny brak surowca, który całej środkowej i zachodniej Europie daje się odczuwać.

Polska surowca, nadającego się do wyrobu papierosów, nie produkuje, sprowadzenie zaś tego surowca z dalekiej zagranicy (Bułgarii lub Kaukazu) natrafia w obecnym czasie na częstokroć niemożliwe do przezwyciężenia trudności. Z drugiej strony, istniejące w Kongresówce prywatne fabryki papierosów, nawet w razie otrzymania surowca importowanego, mogłyby pokryć zaledwie szóstą część potrzeb krajowych. Dyrekcja monopolu tytoniowego poczyniła wszelkie starania, zmierzające do rychłego uzyskania surowca i możliwie wydajnej przeróbki jego na papierosy, w czasie przejściowym nadto sprowadzać będzie z zagranicy znaczne ilości gotowych wyrobów tytoniowych.

#### Z ministerstwa robót publicznych.

„Monitor” donosi, iż ministerstwo robót publicznych opracowuje projekt ustawy o budowie wielkich dróg wodnych wraz z uregulowaniem Wisły, budową portów i budową zbiorników wodnych na dopływach Wisły i zamierza rozpocząć bezzwłocznie powyższe roboty, celem dania zarobku licznej rzeszy bezrobotnych.

Pod przewodnictwem szefa sekeyi inż. Różańskiego, odbyły się dwie konferencje w tej sprawie w Stowarzyszeniu Techników. Na konferencji tej wygłoszono kilka referatów i tak: naczelnik wydziału inż. Tillinger o projektowanych sztucznych drogach wodnych, inż. Konopka o uszlusowaniu Wisły, inż. Różański (szef sekeyi) o zbiornikach wodnych na dopływach Wisły.

Projektowane są następujące roboty:

A. 1) Uszlusowanie Wisły i dopływów, 2) Droga wodna z zagłębi węglowych przez Łódź do Wisły powyżej Płocka, 3) Droga wodna do Prypeci przez Bug do Warszawy, stąd przez Wartę do Poznania, 4) Droga wodna z zagłębi węglowych do Wisły w Krakowie, 5) Połączenie spławne Wisły z Dniestrem, 6) Droga wodna od Dniestru przez Lwów do Buga.

B. Zbiorniki wodne na dopływach Wisły, jak Soła, Skawa, Dunajec, San.

C. Stacje wodno-elektryczne.

Po wywiadach wywiązała się żywa dyskusja w której brali udział obecni inżynierowie. Minister Robót publicznych podniósł na koniec potrzebę bezzwłocznego rozpoczęcia powyższych robót tak ważnych dla rozwoju gospodarczego państwa i ażeby dać pracę ogromnej liczbie bezrobotnych.

#### Z działalności banków warszawskich.

(z. c.) W dniu 18. marca b. r. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Handlowego w Warszawie, najstarszej instytucji kredytowej w tem mieście. Celem zgromadzenia była zmiana statutu, mającego charakter zacofanych pojęć rosyjskich, w kierunku nowszych zasad zachodnio-europejskich. Druga ważna uchwała dotyczyła podwyższenia kapitału akcyjnego.

Dotychczasowy kapitał Banku Handlowego w Warszawie wynosił rb. 20,000,000, zaś fundusz rezerwowy — rb. 10,367,218.10. Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego o rb. 20,000,000, upoważniając radę Banku

do przeprowadzenia emisji w całości lub w części i w czasie, jaki uzna za stosowny. Emisja nowych akcyj nastąpi, jak dotychczas, w sztukach po 250 rb., płatnych w rublach. Bliższe szczegóły określi rada Banku.

Walne Zebranie akcjonariuszów Banku Kredytowego w Warszawie odbyło się pod przewodnictwem p. Ign. Bałńskiego. Sprawozdanie podaje następujące dane co do działalności Banku: Wkłady dosięgły sumy marek 11,983,440, obrót kasowy — 284,644,748 marek. W roku sprawozdawczym Bank Kredytowy dostarczał głównie gotowizny nieruchomości własności miejskiej i ziemskiej, jednocześnie jednak zasilał swemi funduszami szereg towarzystw przemysłowych i handlowych. Jako inicjator Bank Kredytowy przyczynił się do powstania poważnego Towarzystwa w dziedzinie pomocy szkolnej i do uruchomienia dwu dużych Towarzystw przemysłowych. Pomimo znacznych rezerw i odpisów Bank Kredytowy wydzielił swym akcjonariuszom 8% dywidendy i przeznaczył na cele dobroczynne i społeczne 25,000 mk. Bank Kredytowy jest, jak wiadomo, ekspozyturą zaśluszonego w dziejach bankowości polskiej Banku Handlowego w Poznaniu, którego główny dyrektor dr. Kazimierz Hącia sprawuje obecnie urząd ministra przemysłu i handlu.

#### Stan długów austro-węgierskich.

(z. c.) Stan długów austriacko-węgierskich wynosił w dniu rozgromienia monarchii 31. października 1918 cyfry następujące:

|                                |               |
|--------------------------------|---------------|
| długi austriackie przedwojenne | 11495 mil. K. |
| długi wojenne                  | 68480 „ „     |
| inne zobowiązania              | 3180 „ „      |
| inne zobowiązania              | 1820 „ „      |
| długi węgierskie przedwojenne  | 7980 „ „      |
| długi wojenne                  | 33091 „ „     |
| Razem                          | 126046 „ „    |

#### W sprawie strat wojennych poniesionych przez rzemiosła i handel.

Ministerstwo Przemysłu i handlu zajmuje się zebraniem pretensji, wynikających z tytułu strat wojennych poniesionych przez rzemiosła i handel i podaje do wiadomości zainteresowanych co następuje:

1) Wszelkie straty wojenne, poniesione przez zakłady rzemieślnicze lub handlowe, winny być zgłoszone do Wydziału Rejestracji Strat wojennych przy Radzie Głównej Opiekuńczej (Warszawa, Mazowiecka 1. 7), który to Wydział działa z upoważnienia i pod nadzorem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

2) Straty wojenne, poniesione przez rzemiosła i handel i powstałe w okresie czasu od wybuchu wojny do dnia 1. stycznia 1919 r., winny być zgłoszone nie później, niż do dnia 1. marca 1919 r.

3) Zgłoszenia strat do rejestracji winny być dokonane przez poszkodowanych lub przez osoby upoważnione do występowania w imieniu danego zakładu rzemieślniczego lub handlowego.

4) Oszacowanie strat, wykonane dotychczas przez Wydział Rejestracji strat wojennych, dotyczące wyłącznie strat w rzemiosła i handlu pozostaje w swej mocy. Straty rzemiosł i handlu, przez Wydział ten zarejestrowane, powtórnie zgłoszeniu nie podlegają.

5) Ministerstwo Przemysłu i Handlu zaznacza, że stosownie do artykułu 2 i 3 Konwencji Haskiej, obowiązujące mocarstwa, które prowadzą obecną wojnę, sprawa indemnizacji strat wojennych może być załatwiona tylko w drodze układu międzypaństwowego, wobec czego poszkodowani, którzy strat swych nie zgłoszą do zarejestrowania, tem samem pozbawiają się opieki państwowej nad swoimi interesami.

## ZE ŚWIATA.

#### Sily wodne byłej Austrii.

(c.) Niemiecko-austriacki świat techniczny zainteresował się obecnie siłami wodnymi byłej Austrii, spodziewając się tem źródłem energii zastąpić energię kaloryczną węgla z zagłębia karwińsko-ostrowskiego i krakowskiego, dziś dla Austrii bezpowrotnie straconego. Inż. Walther Müller publikuje w 22 zeszytach czasopisma „Zeitschrift des Vereines der Gas- und Wasserfachmänner in Österreich u. Ungarn” daty odnośnie do rozkładu sił wodnych na terytorium byłej Austrii, zaczerpnięte z publikacji inż. Gustawa Seeligera.

Z dat tych wynika, że na kraje alpejskie przypada 5,500,000 HP brutto, z których wykorzystać można około 70%. Odliczywszy zaś 20% z nadających się do eksploatacji sił na straty spadku, uzyskuje się około 3,000,000 HP netto. Ilość ta daje efektywnie, po odciążeniu strat przez przeniesienie — 8 miliardów KW, a więc energię zastępującą około 23:4 milionów ton węgla, jeżeli się przyjmie, że zużycie węgla na kilowat godzinę wynosi 3 kg.

Z tabeli podanej przez inż. W. Müllera podajemy następne daty: Kraje Sudeckie rozporządzają energią 800,000 HP brutto, zaś Karpaty okragio 1,000,000 HP, z czego na Galicję przypada 900,000 HP brutto.

Tę samą cyfrę odnośnie do Galicji podaje prof. Łopuszański w swej publikacji pt.: „Zakłady o sile wodnej”.